

aby porządkując groby bliskich pamiętać o utrzymaniu porządku na całym cmentarzu. Jest to świadectwo naszej wiary, kultury i szacunku dla wszystkich zmarłych. Bóg zapłać za wszystkie ofiary składane na remont naszych świątyń. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach. Na najbliższy tydzień prosimy kolejne osoby: Bożena Koperstyńska, Helena Skomial, Magdalena Porada, Lucyna Plewa, Wiesław Skubiński, Stanisław Czer-

wonka, Janina Krężel. Na Woli: Maria Farbaniec i Grażyna Łątką.

Ogłoszenie społeczne;

W przyszłą niedzielę zapraszamy na spotkanie autorskie z reżyserem filmu pt. „Piękna Pani prawdziwa historia” panem Rafałem Gużkowskim. Projekcja filmu odbędzie się w Sali Domu Ludowego w Jasłiskach o godz. 17.30.



SANKTUARIUM KRÓLOWEJ NIEBA I ZIEMI

SYGNATURKA JAŚLISKA

www.jasliskaparafia.pl

Rok VII nr 41 12. 10. 2014 r.

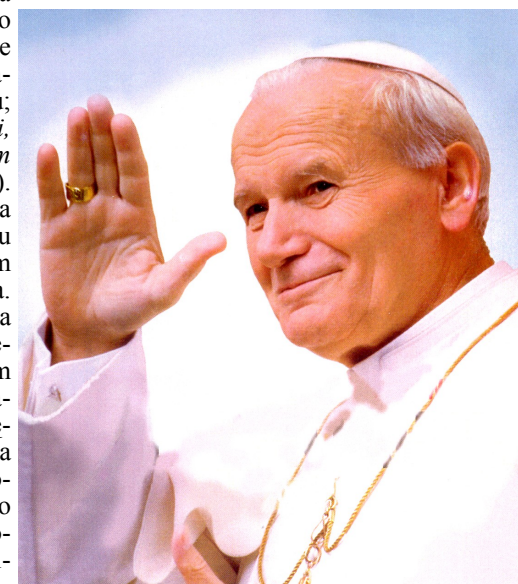


Data	Godz.	28 Niedziela Zwykła
Poniedziałek 13. 10	7:00	Zm. Teresa Kniażyńska /greg./
	8:00	Zm. Jan Pitera /intencja Leśniaków i Stachowiczów/
	17:00	Za zmarłych rodziców, siostry i braci
Wtorek 14. 10	7:00	Zm. Mieczysław Farbaniec /intencja rodziny Kołodziej z Komańczy/
	8:00	Zm. Stanisław Dyląg
	17:00	Zm. Teresa Kniażyńska /greg./
Środa 15. 10	7:00	Zm. Teresa Kniażyńska /greg./
	8:00	Zm. Władysław, Bronisława i Stanisława Szałaj
	17:00	Zm. Genowefa Janiszewska /intencja córki Marii z mężem/ O zdrowie Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Jadwigi
Czwartek 16. 10	7:00	Zm. Teresa Kniażyńska /greg./
	8:00	Zm. Wojciech, Katarzyna i Franciszka
	17:00	Zm. Genowefa Janiszewska /intencja córki Zofii z rodziną/ O zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej oraz Jana Pawła II dla małej Ani
Piątek 17. 10	7:00	Zm. Teresa Kniażyńska /greg./
	8:00	Zm. Genowefa Janiszewska /intencja Wandy/
	17:00	Zm. Eugenia Farbaniec Dziękczynna z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Franciszka i Ewy Madyda w 40 rocznicę ślubu
Sobota 18. 10	7:00	Zm. Wojciech i Teresa Mezglewscy
	8:00	Zm. Teresa Kniażyńska /greg./ W intencji Bogu wiadomej
	17:00	Zm. Mieczysław Farbaniec /intencja wnuków/
Niedziela 19. 10	7:00	Zm. Teresa Kniażyńska /greg./
	8:00	Zm. Mieczysław Farbaniec /intencja Heleny Dwojak z Klimkówki Za parafian
	9:30	Zm. Tadeusz Farbaniec
/Wola/	11:00	O zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Jana Murdyzka i całej rodziny
	16:00	O zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla Łukasza i Moniki Krężel

Świętymi bądźcie...

W dzisiejszą niedzielę obchodzimy XIV Dzień Papieski pod hasłem: „Jan Paweł II- Świętymi Bądźcie”. Jest to dobra okazja, aby podziękować Bogu za życie i dar posługi Jana Pawła II na rzecz Kościoła Świętego, naszej ojczyzny i nas samych. Słowa hasła Dnia Papieskiego zostały zaczerpnięte z Pisma Świętego, Starego Testamentu; „Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty” (1 Kpł 11,44). Tymi słowami zwraca się Bóg do Narodu Wybranego dając im konkretne wskazania. To zadanie również dla nas, aby być człowiekiem świętym lub nim zostać. Niezachwianym przykładem świętości jest osoba Jana Pawła II naszego kochanego i świętego rodaka. Temat świętości, jako fundamentalny w nauczaniu Kościoła i tym samym w myśli świętego Ojca Świętego Jana Pawła II powraca, jako treść kolejnego Dnia Papieskiego. Patrząc na przykład życia Jana Pawła II, uświadamiamy sobie, że każdy człowiek jest powołany do wspólnoty życia z Bogiem, co więcej, do uczestniczenia w naturze Boga samego (por. 2 P 1, 4). I dlatego nikt nie osiągnie pełni człowieczeństwa, jeżeli nie zjednoczy się z Chrystusem i nie pozwoli ogarnąć się Jego miłosierną miłością,

która gładzi wszystkie grzechy, rozrywa wszelkie kajdany zła, leczy najboleśniejsze rany, a największych grzeszników czyni świętymi. Fascynacja świętością Jana Pawła II powinna uświadomić nam, że Chrystus powołuje do świętości również ciebie i mnie, powołuje każdego bez wyjątku grzesznego człowieka i daje wszystko, co jest nam potrzebne, abyśmy stali się świętymi, czyli w pełni szczęśliwymi. Oczekuje tylko od nas zgody i współpracy. Świętość człowieka jest dziełem Boga, ale nie może się dokonać bez współdziałania człowieka. Po śmierci Jan Paweł II apeluje do nas wszystkich z jeszcze większą siłą, aniżeli to czynił w czasie ziemskiego życia. Woła do nas poprzez całe swoje duchowe dziedzictwo, które nam zostawił: nie bójcie się otworzyć Chrystusowi drzwi waszych serc! Nie bójcie się oddawać Maryi na Jej wyłączną własność, i powtarzać Jej: *Totus Tuus* - Cały Twój, aby uczyć się od Niej całkowitego oddania Chrystusowi i heroicznej wiary, by wierzyć tak, jak Ona wierzyła nadziei wbrew ludzkiej nadziei; nie bójcie się iść drogą świętości; nie bójcie się codziennie mówić do Chrystusa: pragnę stawać się świętym, czyli takim, jakim Ty, Panie, chcesz, abym się stał; nie bójcie się



codziennie iść za Chrystusem drogą przykazań i Ewangelii, drogą wiary, która działa przez miłość; nie bójcie się całkowicie ufać Chrystusowi, który do końca nas umiłował, biorąc na siebie nasze grzechy, aby je zglądzić w swojej śmierci i zmartwychwstaniu; nie bójcie się wyznawać Chrystusowi swoje grzechy w sakramencie pokuty i ufać w Jego nieskończone miłosierdzie. Jan Paweł II uświadamia nam, że świętość to zjednoczenie z Chrystusem, wszczępienie w Chrystusa, tak, jak wszczępienie latorośli do winnego krzewu: "Ja jestem krzewem winnym - mówi Jezus - wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J 15, 5). Wszczępienie w Chrystusa sprawia, że człowiek uczestniczy w życiu i miłości samego Boga, a więc osiąga pełnię człowieczeństwa, całkowicie realizuje siebie, gdyż Chrystus dopełnia w nim dzieła stworzenia i czyni go świętym. Pragnienie świętości jest pragnieniem pełni człowieczeństwa. Świętość to miłość, wolność, prawda, czyli pełnia szczęścia. Dziękujemy dobremu Bogu za dar osoby świętego Jana Pawła II dla całego Kościoła Świętego i dla nas. Uczynmy wszystko, aby jego nauczanie o świętości i przykład życia odzwierciedlał się w naszym życiu i postępowaniu, abyśmy zawsze wzrastali w łasce uświęcającej, a przez nią upodobniali się do Boga naszego Ojca, który w jest niebie; „*Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty*”.

/Red./

Refleksje nad Słowem; Braterskie wyrzeczenie...

Dwaj bracia. Jeden bardzo pracowity i uczciwy, drugi „kombinator”. W domu rodzinnym ten młodszy ciągle żył jako pasożyt. Ani ojciec, ani matka nie zorientowali się, że synek żyje kosztem ich i kosztem swego brata. Konflikt zaostriął się, gdy starszy założył rodzinę. Ojciec postanowił dać mu jego część. Uwzględnił jednak duży wkład syna w doskonalenie domu i jego kilkuletnią współpracę w warsztacie razem z nim, uważając, że pewne dobra nie podlegają podziałowi i może je sobie zabrać jako swoją własność. Młodszy nie chciał o tym słyszeć. Przeliczył wszystko na dolary, od samochodu po tapczan, i zażądał równego podziału co do centa. W domu powstało piekło. Dla matki i rodzinnego spokoju starszy ustąpił, ale w jego sercu obudziła się nienawiść do brata. Uplynęły lata. Po śmierci

ojca scena podziału pozostawionego przez niego majątku, w oparciu o testament, powtórzyła się według tego samego scenariusza, „Kombinator” potrafił wyliczyć nawet ilość paliwa, jakie zużył odwiedzając swego ojca w jego chorobie. Doprowadził do unieważnienia testamentu. I tym razem starszy brat ustąpił. Zrobił jednak postanowienie, że już nigdy się z bratem nie spotka. Te dramatyczne wydarzenia ujawniają jeden z podstawowych mechanizmów niszczących braterską wspólnotę. Jest nim niezdolność do wyrzeczenia. Wprawdzie starszy kilkakrotnie decydował się na nie, ale czynił to nie dlatego, że chciał, lecz dlatego, że musiał. Stąd w jego sercu wzrastała niechęć do brata, aż do niebezpiecznych granic nienawiści. Tracił dobra materialne i tracił spokój sumienia. Nie można bowiem cieszyć się życiem, cierpiąc na chorobę nienawiści. Młodszy w ogóle nie odkrył wartości wyrzeczenia. Tym samym krzywdził ojca, matkę, brata. Głównie jednak krzywdził siebie. Chęć posiadania wprowadziła go na drogę donosicielstwa, oczerniania, współpracy z ludźmi dalekimi od uczciwości. Został znienawidzony nie tylko przez brata, ale przez większość rodziny, sąsiadów, kolegów. Tego typu człowiek braterstwa nie zbuduje. Egoistów mogą łączyć wspólne interesy, ale nigdy serce. Ten, kogo nie stać na wyrzeczenie, żyje zawsze oddzielony od innych tym, co posiada lub czego pragnie. Z reguły za posiadanymi dobrami ukrywa swoje małe serce, tak małe, że nawet nie stać go na wstyd z powodu swego nieuczciwego postępowania. Jezus w przypowieści o zaproszonych na ucztę obnaża ten mechanizm nędzy człowieka. Zaproszeni mieli szansę wzięcia udziału w budowaniu braterstwa jednego stołu. Nie potrafili jednak dla tak wspaniałego spotkania zrezygnować z tego, co posiadali – z pola, wołów, kupiectwa. Rezygnując z zaproszenia do wspólnego stołu na rzecz posiadanych dóbr, udowodnili, że nie dorośli do budowania braterskiej wspólnoty. Św. Paweł, wielki znawca ludzkiego serca, stawiając Filipianom siebie jako wzór do naśladowania, pisze o swojej wolności, która między innymi polega na umiejętności wyrzeczenia. „Umiem cierpieć będę, w miem i obfitować. Do wszelakich w ogóle warunków jestem zaprawiony, i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku”. Oto postawa człowieka, który może być dobrym bratem. W spotkaniu z nim każdy odkryje braterskie serce, które nie zawodzi ani w dniach

pomyślności, ani w dniach głodu i pragnienia. Braterstwo wymaga wolności od dóbr doczesnych, wymaga wyrzeczenia, które jest nieodzownie potrzebne do osiągnięcia celu. Szukając ludzi gotowych do tworzenia wspólnoty w duchu Ewangelii, trzeba precyzyjnie sprawdzić, w jakiej mierze stać ich na wyrzeczenie. Wszelkie pomyłki w tym wypadku mogą okazać się fatalne w swych skutkach. Bliskie spotkanie z człowiekiem, który nie zna wartości wyrzeczenia, pozostawia z reguły rany trudne do zagojenia.

Zmarnowana szansa...

Być zaproszonym przez samego Boga – nie do pracy, nie w celu robienia rozrachunków, nie na przesłuchanie – lecz na ucztę. Mieć wyznaczone miejsce przy stole, otrzymać zaproszenie i dodatkowo zawiadomienie o terminie uczyty i nie przyjąć, czy to nie szaleństwo. Ktokolwiek spotkałby takiego człowieka, uznałby go za niespełna rozumu i postawiłby pytanie: Jak mogłeś stracić taką szansę, jak mogłeś? Takich ludzi można spotkać wielu. Uczta jest przygotowana przez samego Boga. Zaproszenie na nią wręczono każdemu podczas chrztu świętego, a wezwanie, przypominające rozpoczęcie uczyty, dokonuje się przy pomocy kościelnych dzwonów obwieszczających Mszę świętą. Tę właśnie Eucharystyczną Ucztę ma na uwadze Jezus opowiadając przypowieść o zaproszonych na gody. Bóg ucztę przygotował. Stoły rozstawił po całej Ziemi. Pokarmem jest Ciało Jego Syna, a napojem Jego Krew. Jak przystało na prawdziwą ucztę Gospodarza ma coś ubogacającego do przekazania i uczestnicy usłyszą słowo. Wszystko jest przygotowane, jeno zaproszeni nie są godni. Przy stole wiele rezerwowanych miejsc świeci pustką. Wielki afront wobec zapraszającego Gospodarza. Dlaczego nie przychodzą? Czy przeskoda jest grzech ciężki? Nie zawsze. Najczęściej nie przychodzą, bo nie mają czasu. Mają, ich zdaniem, znacznie ważniejsze sprawy do załatwienia, niż siedzieć przy stole z Bogiem i brać udział w przygotowanej przez Niego uczcie. Jezus w przypowieści o zaproszonych na gody odsłania mechanizmy tej mentalności, w której obojętne kupione pole lub prowadzenie interesów jest ważniejsze niż udział w uczcie wydanej przez samego Boga. I my mamy sto powodów, by zrezygnować z udziału w uczcie Boga: to spacer, bo piękna pogoda, to interesujący program w telewizji, to goście, którzy nas odwiedzili itp. Gdy obiektywnie zestawimy te powody

z szansą udziału w uczcie, na którą zaprasza nas Bóg, sami dojdziemy do wniosku, że rezygnacja z niej jest szaleństwem. Rzecz jasna, że brak czasu na niedzielną Mszę świętą płynie z nieświadomości wartości Eucharystycznej Uczty. Dla tego, kogo kochamy, zawsze znajdziemy czas. Nie mamy czasu jedynie na to, co dla nas nie przedstawia wartości. Jeśli załatwianie naszych spraw jest ważniejsze niż spotkanie z Bogiem, to ile razy trzeba będzie wybierać między jednym a drugim, zawsze wybierzemy własne sprawy. Czy jednak czas spędzony z Bogiem przy jednym stole może być czasem straconym? Gdyby chrześcijanie wiedzieli, ile spraw można „załatwić” z Bogiem w czasie Eucharystycznej Uczty – czekaliby pod drzwiami kościoła godzinę przed rozpoczęciem Mszy świętej. Gdyby odkryli, że jest to spotkanie z kimś, kto ich kocha, spieszyliby na nie, jak spieszą do siebie zakochani. Przypowieść Chrystusa ma na uwadze Ucztę Eucharystyczną, a nie eschatologiczną w królestwie niebieskim. Świadczy o tym epizod wyrzucenia od stołu człowieka, który wszedł na salę biesiadną bez szaty godowej. Do stołu w niebie nie dotrze człowiek bez łaski uświęcającej. To może mieć miejsce jedynie tu na ziemi, gdzie do ołtarza może podejść każdy, godny i niegodny. Uważne rozważanie przypowieści o zaproszonych na gody stanowi wezwanie do głębszego przemyślenia naszej postawy wobec Mszy świętej. Uczestniczenie w niej to niezwykła szansa. Obyśmy przez wieczność nie płakali z tej racji, że szansa ta została przez nas zmarnowana.

/Czytania na każdy dzień, Ks. Edward Staniek/

Ogłoszenia duszpasterskie;

Dzisiaj obchodzimy Dzień Papieski pod hasłem „Świętymi bądźcie”. Dzisiaj także zbiórka do puszek na Fundację III Tysiąclecia. Zapraszamy wszystkich na specjalną modlitwę dziękczynną, za dar kanonizacji Jana Pawła II przez młodzież, która odbędzie się dzisiaj o godz. 19.30. Wieczornice zakończymy Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00. W poniedziałek zbiórka ministrantów o godz. 17.00. We czwartek, 16 października, pamiętamy w modlitwie o Ks. Arcybiskupie Józefie Michaliku z racji rocznicy jego święceń biskupich. Jest to także rocznica wyboru na stolicę piotrowską bł. Jana Pawła II. W sobotę wspominamy św. Łukasza i modlimy się w intencji służby zdrowia. Już wkrótce Uroczystość Wszystkich Świętych. W związku z tym bardzo prosimy,